

Ks. Jan DZIEDZIC

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie

## KULTUROWO-RELIGIJNE ASPEKTY ŻAŁOBY

Śmierć jest pojmowana jako zjawisko nieuchronne we wszystkich kulturach, ale to, co ludzie przeżywają, doświadczają i czują w jej obliczu, jest bardzo zróżnicowane. Okres trwania, częstotliwość i intensywność procesu żałoby może różnić się w zależności od rozumienia śmierci, jak też przekonań osobistych, rodzinnych i kulturowych w tym względzie. Wszystkie kultury wypracowały własne metody radzenia sobie ze śmiercią i przeżywaniem żałoby. Stare kultury ujęły proces żałoby w rytuały, poświęcone przede wszystkim zmarłemu. Rytuały te uwalniały rodzinę i społeczność od żalu, winy i chaosu. Ponadto żałobnicy – poddawszy doświadczenie śmierci swoich bliskich rytualizacji – byli w stanie oderwać się od zmarłego i wejść, na nowych zasadach, w swoją grupę społeczną. Większość kultur miała określony czas żałoby z dokładnie zaznaczonym końcem. Zdawano sobie sprawę, że niekończący się żal oznacza śmierć za życia, podczas gdy zakończenie żałoby prowadzi do uzdrowienia i spokoju. Dlatego szczegółowe rytuały związane ze śmiercią miały na celu zamknięcie okresu żałoby i zastąpienie starych więzów nowymi. W ten sposób też zezwalało duszy ukochanego zmarłego przenieść się do nowej rzeczywistości<sup>1</sup>.

Prezentowany artykuł omawia zagadnienie żałoby, analizując najpierw zróżnicowane obyczaje związane ze śmiercią w małych społecznościach. Żałobne rytuały w wielkich religiach świata poszerzają dalszy obszar badawczy problematyki żałoby. *Ars moriendi* i chrześcijańskie pocieszenie finalizują przedstawiane w tym studium tanatologiczne rozważania w kontekście próby pomocy umierającym i osieroconym.

---

<sup>1</sup> Por. V. M. Seplowin, E. Seravalli, *A Historical Perspective on Bereavement*, [w:] A.H. Kutscher, L. G. Kutscher, *Loss, Grief, and Bereavement*, New York 1985, s. 48.

## OBYCZAJE ŻAŁOBNE W MAŁYCH SPOŁECZNOŚCIACH

W wielu, szczególnie małych społecznościach, rytuały związane ze śmiercią zostały bardziej rozbudowane. W pewnej części społeczeństw rytuały związane ze śmiercią podzielone są na szereg ceremonii, które trwają przez miesiące a nawet lata. Egzemplifikacją takiego podejścia do zmarłych może być radzenie sobie ze śmiercią przez Torajów z Sulawesi w Indonezji. W społeczności tej ciało zmarłego przed pogrzebem przechowuje się przez wiele tygodni w domu. W tym czasie wybiera się pomyślną datę pogrzebu i czyni się do niego przygotowania. Osoba jest uznana za zmarłą dopiero w dniu pogrzebu. Wcześniej mówi się o niej jako o kimś, kto śpi albo jest chory. Jej ciało ofiaruje się jedzenie i picie. Rodzina nigdy nie narzeka na to, że przeszkadza jej odór rozkładającego się ciała. Pogrzeb niekiedy trwa kilka dni, a nawet tygodni i polega na stopniowym przenoszeniu ciała z domu na zewnątrz, a później na miejsce pochówku. Podczas pogrzebu odbywa się składanie ofiary ze świni i bawołu. Zakończenie pogrzebu ma miejsce przy złożeniu ciała zmarłego w przeznaczony do pochówku jaskini w ścianie klifu<sup>2</sup>.

Rytualne przepisy określają także sposób i formy żałoby w innych kulturach. Li Ki uwzględnia na przykład stopień pokrewieństwa. W przypadku śmierci ojca syn nosi przez trzy lata płócienny worek z wyzębkanymi rogami, narzutę z takiego płótna ze sznurkami oraz sandały słomiane. Dopiero po trzecim miesiącu żałoby syn myje głowę, na koniec roku zakłada jedwabny strój żałobny, a po trzech latach składa ofiarę obiecującą dobrą przyszłość<sup>3</sup>.

Kolory żałoby zależą od warunków etnicznych. Biały kolor stosowany jest u Chińczyków i ludów mongolskich, niebieski w Starym Egipcie, czarny w kulturach europejskich. Muzyka żałobna, zwłaszcza w plemionach afrykańskich, jest głośna, przenikliwa. Bicie w gongi i bębny, dzwonięcie dzwonkami, grzechotki, kołatki noszone wokół kostek nóg, mają wzbudzić nie tylko zainteresowanie, ale przede wszystkim są potrzebne, aby ułagodzić duchy zmarłych lub przepędzić demony.

Rytuały żałobne należą do *rites de passage*<sup>4</sup>. Widać to w symbolicznej drodze. W religiach wedyckich krewni prowadzą kondukt pogrzebowy do

<sup>2</sup> Por. P. C. Rosenblatt, *Oplakiwanie w niewielkich społecznościach*, [w:] C. M. Parces, P. Laungani, B. Young, *Przemijanie w kulturach. Obyczaje żałobne, pocieszenie i wsparcie*, Wrocław 2001, s. 43.

<sup>3</sup> Por. H. Stubbe, *Formen der Trauer. Eine kulturanthropologische Untersuchung*, Berlin 1985, s. 96, 125.

<sup>4</sup> Por. P. Gerlitz, *Trauer*, [w:] *Theologische Realenzyklopädie*, hrsg. von G. Krause, G. Müller, Bd. 34, Berlin–New York 2002, s. 5.

miejsca kremacji. Za nimi niesione są przez przedstawicieli rodziny zwłoki. Następnie prowadzone jest zwierzę ofiarne, a potem podążają płaczki. Mają one mieć koniecznie, pokryte popiołem, rozpuszczone włosy. Nikt nie może spoglądać do tyłu. Stos, na który zostanie położony zmarły, oblewa się dookoła wodą. Następnie jest on przez najstarszego syna trzy razy podpalany ogniem z paleniska<sup>5</sup>. Po powrocie z miejsca spalenia określone rytuały oczyszczania rozpoczynają drogę do społecznej normalności. Najpierw zostają usunięte skutki kontaktu ze zmarłym. Dom zmarłego jest oczyszczany. Kąpiel i zakładanie nowych strojów wskazują w końcu na koniec *rites de passage*.

Znane są społeczności, które zabezpieczają się przed powrotem zmarłego. Przygotowują one w tym celu różne utrudnienia duchowi zmarłego, kładąc na drodze gałęzie, rozrzucając kolce, wykopując dołki. W kulturach, w których organizuje się powtórny pogrzeb, mamy do czynienia z czymś przeciwnym. Pragnie się uszczęśliwić zmarłych i mieć udział w ich szczęściu. Huntington pokazuje to na przykładzie trzydziestoletniego rytuału pogrzebowego Bara na Madagaskarze. Tu pożegnanie zmarłego dokonuje się w domu kobiet, „domu wielu łez”, i przenosi się zwłoki do pojedynczego grobu, przy równoczesnym odprawieniu obowiązkowych rytuałów. Po jakimś czasie zbiera się razem wspólnota żałobna w celu urządzenia stypy. Ponowny pogrzeb odbywa się po rozpadzie ciała. Następuje wtedy mycie i ubieranie szkieletu zmarłego i przeniesienie go do grobu rodzinnego poza wsią. Po raz drugi odbywa się wtedy stypa – z tym, że jest ona poszerzona o mieszkańców wioski. Po drugim pochówku następuje zakończenie żałoby i powrót do normalności<sup>6</sup>.

Ten schemat można obserwować także u matriarchalnego ludu Khasi z Meghalaya w Indiach. Żałoba odbywa się tutaj według rytuału, który rozpoczyna spalenie zwłok i składanie różnych ofiar przy akompaniowaniu muzyki żałobnej. Pierwsze pochowanie resztek kości dokonuje się w *maw shien*, czyli w pojedynczym grobie. Ważną rolę spełnia trzydniowa tabuizacja krewnych. Tutaj ma miejsce ich oczyszczenie i zmiana stroju. Gdy następuje spokój w rodzinie, składa się w ofierze koguta i rozpoczyna się uroczysta uczta. Czasami odbywa się jeszcze trzecie pochowanie ze wszystkimi zmarłymi rodu w grobie klanu. Kilkakrotne pogrzeby służą pokonaniu kryzysu i ułatwiają powrót do codziennego życia<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Por. tamże.

<sup>6</sup> Por. M. S. Cipolletti, U. R. Ritz-Müller, *Langsamer Abschied. Tod und Jenseits im Kulturvergleich*, Frankfurt am Main 1989, s. 115–163.

<sup>7</sup> Por. P. Gerlitz, *Trauer...*, s. 6–7.

Rytuałów żałobnych nie da się jednak ujednoczyć. Dotyczy to zarówno czasu ich trwania, jak i dalszego sposobu życia po śmierci osób bliskich. W Polinezji i Melanezji żałoba trwa rok, albo i dłużej. W Indiach wdowy muszą przestrzegać jej do końca życia. Są one zobowiązane też do zachowywania postu i wstrzemięźliwości seksualnej. Niekiedy same się okaleczają. Przykładem mogą tu być kobiety z Dani w Irian Jaya, które po stracie osoby najbliższej obcinają sobie palec. Wdowy z Masai ranią sobie czoło, uderzają się w piersi i rozpuszczają sobie włosy<sup>8</sup>.

Inną tradycję kulturową prezentują Indianie Nawaho. Ludzie Nawaho ściśle przestrzegają obrzędów związanych ze śmiercią. Uważają oni śmierć za jeden z etapów życia jednostki, więc tradycyjne procedury pogrzebu i żałoby muszą być ściśle przestrzegane, aby zapewnić zmarłemu prawidłowe odbycie podróży na tamten świat. Krewni i przyjaciele zmarłego mają cztery dni na rozwiązanie wszelkich spraw, czyli oczyszczenie i przygotowanie ciała, pogrzeb, żałobę oraz pozbycie się przedmiotów należących do zmarłego poprzez ich rozdanie bądź zniszczenie<sup>9</sup>.

Oczyszczenie ciała jest pierwszym krokiem w przygotowaniu zmarłego do podróży. Ciało się myje, twarz maluje się *chei* (farbą wojenną) i białą kukurydzą, aby chronić zmarłego podczas podróży. Zmarłego ubiera się w najlepsze ubranie i błogosławi pyłkiem kukurydzy. Włosy zmarłego wiąże się piórem orlim, symbolizującym powrót do domu. Tradycyjnie zwłoki grzebano w rodzinnym hoganie, świętym domu, który potem opuszczano. W przeszłości, według tradycji, jeśli zmarły posiadał konia, jego ciało transportowano na miejsce pochówku na koniu. Na miejscu pochówku zmarłego umieszczano w ziemi wewnątrz hoganu razem z siodłem i wszystkimi osobistymi rzeczami. Potem konia zabijano i grzebano oddzielnie tak, aby duch zmarłego mógł podróżować na koniu. Wszystkie przedmioty należące do zmarłego grzebano razem z ciałem, rozdawano lub palono. Przedmiotów tych nigdy nie trzymano w rodzinnym domu. Rankiem czwartego dnia krewni i przyjaciele zmarłego myją się po wschodniej stronie domu, bo jest to symbol oczyszczenia. To oczyszczenie pozwala duchowi zmarłego na rozpoczęcie podróży na północ do swego następnego życia. Wierzy się, że od tego czasu jakakolwiek dyskusja o zmarłym przeszkadza jego duchowi w podróży. Uważa się też, że mówienie o zmarłym, nawet lata później, może mieć negatywny fizyczny lub duchowy wpływ na jego najbliższą rodzinę<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Por. H. J. Braun, *Das Jenseits. Die Vorstellungen der Menschheit über das nach dem Tod*, Zürich–Düsseldorf 1996, s. 311.

<sup>9</sup> Por. P. T. Clements, G. J. Vigil, M. S. Manno, *Cultural Perspectives of Death, Grief, and Bereavement*, „Journal of Psychosocial Nursing and Mental Health Services” 41:2003, s. 24–25.

<sup>10</sup> Por. tamże.

Historia dokumentuje zróżnicowane formy pochówku. Wpływała na to kultura poszczególnych ludów, a także różne okoliczności. To, czy zwłoki były grzebane w ziemi, czy były umieszczane w wodzie, wystawiane na działanie powietrza bądź palone, zależało nie tylko od danej religii, społeczeństwa czy kultury, ale także od położenia geograficznego, środowiska i klimatu. Inhumację praktykowano od ery paleolitycznej i pozostawała ona najbardziej uniwersalnym sposobem usuwania ciał zmarłych. Grobami były zarówno płytkie rowy, jak i skomplikowane podziemne pałace. W grobowcach naziemnych Eskimosi układali stosy kamieni, a Norwegowie budowali kurhany. Hebrajczycy używali jaskiń, co dało początek mauzoleom i kryptom. Egipcjanie budowali skomplikowane kamienne piramidy. Hindusi i Mongołowie używali do kremacji drewna i platform. Kultury południowego Pacyfiku posługiwały się tratwami i łódkami dryfującymi po wodzie<sup>11</sup>.

#### ŻAŁOBNE RYTUAŁY W RELIGIACH POZACHRZEŚCIJAŃSKICH

W Tybecie każdy pogrzeb odbywał się ściśle według wskazówek astrologa, który układał horoskop śmierci, decydował o tym, kto może dotykać zwłok, kto powinien je nieść i jaka powinna być forma pogrzebu. On także oznajmiał, jakie ceremonie są konieczne do wyrzucenia demona śmierci z domu zmarłego i co trzeba uczynić, aby zapewnić dobre, ponowne narodziny duszy zmarłego. Ponieważ wyznawcy hinduizmu wierzą w prawa karmy i reinkarnację, każde narodziny na płaszczyźnie fizycznej uważane są za nierozzerwalnie związane z czynami popełnionymi w poprzednich narodzinach. Narodziny i śmierć są częściami cyklu, których Hindusi doświadczają, aby poprzez gromadzenie dobrych karm (uczynków) osiągnąć w końcu *jivanmukta*, czyli oswobodzenie duszy<sup>12</sup>.

Kiedy Hindus umiera, jego ciało jest kąpane, nacierane olejkami i ubierane w nowe szaty. Podstawową rzeczą jest, aby ciało było skremowane przed następnym wschodem słońca. Łączy się to z przekonaniem, że osoba posiada zarówno ciało fizyczne jak i astralne, w którym mieszka dusza. Śmierć ciała fizycznego nie oznacza śmierci duszy. Z punktu widzenia Hindusów balsamowanie jest niepożądane, gdyż wierzą oni, że krojenie bądź inna ingerencja w ciało fizyczne może powodować ból ciała astralnego. Natychmiastowa kremacja jest niezbędna, by umożliwić

<sup>11</sup> Por. *Death*, [w:] *The New Encyclopedia Britannica*, vol. 16, Chicago 1993, s. 987–992.

<sup>12</sup> Por. C. Jones, *Die letzte Reise. Eine Kulturgeschichte des Todes*, München 1999, s. 46-47.

przejście duszy z tego świata do następnego. Wierzy się, że grzebanie ciała prowadzi do konfuzji duszy i wiąże ją z ziemią. W czasie kremacji najstarszy syn umieszcza kwiaty wokół ciała i zapala stos pogrzebowy. Jeśli nie ma męskich potomków, czyni to bramin. Dokonuje się pewnych rytuałów przez następnych 10 dni, które są czasem indywidualnej modlitwy i medytacji, ułatwiającej duszy zmarłego podróż do następnego świata. Zapala się oliwną lampkę i trzyma w domu. Członkowie rodziny jedzą tylko raz dziennie, a jedzenie powinno być gotowane w domu. Dziesiątego dnia najbliżsi członkowie rodziny zmarłego udają się nad rzekę w celu wzięcia rytualnej kąpieli, ogolenia głowy i spławienia lampki oliwnej na liściu kwiatu. Wierzy się, że przez te 10 dni dusza obserwuje dom, a jedenastego dnia zrywa w końcu wszelkie więzy z dotychczasowym życiem. Dopiero dwunastego dnia członkowie rodziny, przyjaciele i sąsiedzi zbierają się, aby uczcić i wspominać zmarłego. Choć utracono ciało fizyczne zmarłego, jego ciało astralne pozostanie tak blisko nich, jak dotychczas<sup>13</sup>.

Buddyści odróżniają świat duchowy od fizycznego. Zaraz po śmierci człowieka, duchowny rozkazuje duszy, aby opuściła ciało oraz swoje przywiązanie do żyjących krewnych i ich dóbr. Rodzina i przyjaciele, poinformowani o śmierci krewnego, zbierają się w domu zmarłego. Przebywają tam aż do pochowania zwłok. Duchowi zmarłego oferuje się jedzenie tak długo, jak żałobnicy oddawali się tym rytuałom. Jedzenie wyrzuca się po tym, jak duch zmarłego wyciąga z niego niewidzialne soki. Gdy odprawia się te obrzędy, kapłani poprzez śpiew pomagają duszy zmarłego dotrzeć do Zachodniego Raju.

Zwyczaje pogrzebowe w buddyzmie różnicują się niekiedy w zależności od pochodzenia zmarłego, przykładowo: zwłoki szlachty i wyższych lamów pali się na stosie, a zwłoki ludzi najbiedniejszych wrzuca się do rzeki. Istotną rolę odgrywa również region. W Tajlandii ciała zmarłych przynosi się do klasztoru. Tam dokonuje się symbolicznego obmycia, a następnie oczekuje się na pogrzeb. Jego termin jest zależny od horoskopu astrologa, który ustala pomyślny termin spalenia zwłok. W Tybecie zwłoki są owijane w białe płótno. Ciało i kości zostają rozdrobnione, aby mogły je zjeść ptaki. Tybetańczycy życzą sobie, aby po ciele, które jest pozbawione duszy, nie pozostał żaden ślad. W Japonii zmarli wyznawcy buddyzmu *zen* otrzymują imiona w celu podkreślenia ich zasług<sup>14</sup>. Przeżywający żałobę buddyści mogą liczyć na wsparcie ze strony sąsiadów

<sup>13</sup> Por. P. T. Clements, G. J. Vigil, M. S. Manno, *Cultural Perspectives of Death...*, s. 26–27.

<sup>14</sup> Por. L. Fał, *Ogrody obfitości. Śmierć i życie przyszłe w głównych religiach pozachrześcijańskich*, [w:] *Śmierć i wiara w życie pośmiertne w świetle nauk przyrodniczych i humanistycznych*, red. M. Machinek, Olsztyn 2003, s. 182.

i dalszej rodziny, gotowych dzielić ich smutek. Mogą też być zapewnieni przez *rinpocha* (przewodnika mnichów) o pomyślnym losie *nam shes* („ducha”) zmarłego.

Żydowskie praktyki związane ze śmiercią można najlepiej zrozumieć, dzieląc je na dwie kategorie: (1) rytuały mające za główny przedmiot troskę o żałobników i (2) rytuały mające na celu troskę o ciało zmarłego. Według prawa żydowskiego i tradycji, pogrzeb zmarłego powinien się odbyć tak szybko po śmierci, jak to tylko możliwe, najlepiej przed zachodem słońca w dniu śmierci. Ponieważ Żydzi twierdzą, że dusza rozpoczyna wędrówkę do Boga natychmiast po śmierci, ciało powinno być zwrócone ziemi jak najszybciej, aby mogło obrócić się w proch, z którego powstało.

Należy podkreślić, że judaizm traktuje ciało z wielkim szacunkiem, gdyż jest ono świętą przechowalnią duszy i tym samym znakiem Bożej miłości do swego stworzenia. Troskę o ciało zmarłego powierza się *chevrah kadisha*, czyli świętemu stowarzyszeniu. Wykonują oni *taharah*, tj. tradycyjne umycie i ubranie ciała w lniany całun nazwany *tachrichin*. Ciało zostaje umieszczone w prostej drewnianej trumnie, która pozbawiona jest metalowych części (zawiasów, śrub, uchwytów). Trumna taka ułatwia naturalny proces dekompozycji i symbolizuje równość wszystkich ludzi w obliczu śmierci, bez względu na ich status w doczesnym życiu<sup>15</sup>.

Według tradycji żydowskiej, członek *chevrah kadisha* lub przyjaciel rodziny wykonuje *shemirah* (czuwanie nad ciałem od czasu śmierci aż do pogrzebu). Pogrzeb żydowski często jest prosty, odbywa się na miejscu pochówku. Warto zauważyć, że kremacja czy balsamowanie nie są zwyczajowo praktykowane, jako że nie są one częścią naturalnego procesu śmierci i dekompozycji. Podczas żałoby rodziny żydowskie otoczone są wielką troską przez wspólnotę religijną. Ludzie nie mają zwyczaju oglądania zmarłego w tym czasie. Przed pogrzebem najbliższa rodzina zmarłego jest w stanie *aninut* – głębokiego i bolesnego żalu. Każdy członek rodziny w akcie – zwanym *keri'ah* – rozdiera ubranie, które nosi lub czarną wstążkę przypiętą do ubrania na znak żalu<sup>16</sup>.

Po pogrzebie rodzina wraca do domu i rozpoczyna 7-dniowy proces *shivah*. Członkowie wspólnoty religijnej przygotowują dla wspólnoty mały posiłek, który służy jako afirmacja życia. *Shivah* to czas, kiedy po-grażeni w żałobie członkowie rodziny kontemplują swą stratę, będąc pod opieką członków swej religijnej wspólnoty, którzy dbają o zaspokajanie

<sup>15</sup> Por. C. Jones, *Die letzte Reise...*, s. 39–41.

<sup>16</sup> Por. P. T. Clements, G. J. Vigil, M. S. Manno, *Cultural Perspectives of Death...*, s. 24–25.

ich codziennych potrzeb. Podczas *shivah* żałobnicy często siedzą na niskich ławach, co symbolizuje ich pogrążenie stratą. Lustra w domu są zakryte, aby zapobiec próżności, a żałobnicy wykonują minimalną ilość czynności, jak np. mycie. Po *shivah* rozpoczyna się inny okres żałoby. Jest to *shloshim* i trwa 30 dni. W tym czasie żałobnicy dalej się smucą. Mogą pracować, ale nie uczestniczą w żadnych uroczystościach. Nie mogą też odwiedzać grobu zmarłego. W USA rodziny żydowskie zwykle nie kładą kamienia na grobie, aż do pierwszej rocznicy śmierci. Jest to również koniec tradycyjnego roku żałoby, która polega na codziennej recytacji *kaddish* (żałobnej modlitwy afirmującej życie) przez żałobników<sup>17</sup>.

W Islamie podczas każdego pogrzebu cało zostaje obmyte i owinięte w całun. Ciało jest myte przez rodzinę, albo przez profesjonalnych obmywaczy zwłok. Towarzyszy temu czytanie *Koranu*. Zwłoki nigdy nie zostają całkowicie obnażone, a ciało odsłaniane jest etapami, aby nie było wystawione na czyjś widok z obawy przed skrępowaniem ze strony zmarłego. Kiedy zwłoki zostaną obmyte, zmarły jest uznawany za rytualnie czystego. Przed wyruszeniem na ostatnią ziemską podróż jest on owijany od stóp do głów w czysty materiał, surowe płótno, bawełnę, albo nawet w damaszek. Generalnie można wyróżnić dwa rodzaje reakcji na stratę. Pierwszy z nich objawia się płaczem, biciem się w piersi, drapaniem twarzy. Drugi sposób reagowania jest przeciwny i polega na opanowaniu emocji, w czym pomaga recytowanie *Koranu*<sup>18</sup>.

Zmarły powinien być pochowany jak najszybciej, najlepiej tego samego dnia. Przed pochówkiem odbywa się krótki rytuał, umożliwiający rodzinie i przyjaciołom pożegnanie się ze zmarłym. Jest tu miejsce na modlitwę i wybaczenie krzywd. Pogrzebem zajmują się wyłącznie mężczyźni. Do grobu ciało opuszcza się na kawałkach materiału albo długich szalach. Przy pogrzebie muzułmańskim nie używa się trumny. Nie dopuszczalna jest także kremacja zwłok. Ciało układane jest w grobie, tak jakby zmarły spał. Oczy zmarłego skierowane są na Mekkę, stopy ułożone są w kierunku południowym, a pod głowę podkłada się niewielki kamień. Następnie zwłoki przykrywa się deskami i zasypuje ziemią przez męskich uczestników pogrzebu. Ceremoniom przewodniczy imam, który modli się razem ze zgromadzonymi. Okres żałoby koncentruje się na trzecim, siódmym i czternastym dniu po pogrzebie, kiedy to mężczyźni gromadzą się w meczecie, a kobiety przygotowują słodkie potrawy dla gości, którzy razem modlą się za zmarłego. W rocznicę śmierci układa się

<sup>17</sup> Por. tamże.

<sup>18</sup> Por. C. Jonker, *Wielorakie aspekty Islamu. Śmierć, umieranie i pochówek według zasad ortodoksyjnych i konwencji historycznych*, [w:] C. M. Parces, P. Laungani, B. Young, *Przemijanie w kulturach...*, s. 215.

kamień na grobie<sup>19</sup>. Muzułmanie wierzą, że zmarły pozostaje w grobie, czekając na sąd. Jego cielesny i duchowy spokój zależy od popełnionych grzechów. Ludzie dobrzy snią o raju i pozostają nietknięci fizycznie i duchowo.

### ARS MORIENDI I CHRZEŚCIJAŃSKIE POCIESZENIE

Dla chrześcijan grzebanie zmarłych należy do podstawowych obowiązków. Początkowo nie było jednolitej formy pogrzebu. Chrześcijaństwo zaadoptowało pewne formy pogrzebu, istniejące w innych kulturach, i nadało im nowe znaczenie. W okresie grecko-rzymskim pogrzeb był sprawą rodziny. Ona miała spełnić wszystkie obowiązki wobec zmarłego. W tradycji chrześcijańskiej, obok rodziny, obowiązek ten przeszedł także na społeczność Kościoła. Ponieważ poprzez chrzest człowiek wchodzi do wspólnoty wierzących, dlatego wspólnota ma obowiązek pochować go po jego śmierci. Św. Grzegorz z Nisy przekazuje, że po śmierci jego siostry Makryny, przy jej zwłokach modliły się i śpiewały cnotliwe kobiety, a później przychodziła wspólnota, aby odmawiać psalmy. Przy śmierci matki św. Augustyna odmawiano na głosy psalm 101<sup>20</sup>.

Liturgia pogrzebowa i modlitwa wspólnoty chrześcijańskiej nadały nowy charakter doświadczeniu żałoby. W jej przeżywaniu nie są ważne głośne zawodzenia, tradycyjna gestykulacja (np. wyrywanie włosów, rozrywanie szat), ale spokojna modlitwa. Zaleca się żałobę w ciszy według ideału Maryi, która pod krzyżem chowała w sobie swój ból, stając się wzorem dla wszystkich wierzących.

Jedyną prawidłową formą pogrzebu dla chrześcijan było pochowanie ciała zmarłego w ziemi. Chowano twarzą na wschód, bo stamtąd oczekiwano powtórnego przyjścia Chrystusa. Grób był udekorowany kwiatami. Msza św. za zmarłego odbywała się w trzeci dzień po jego śmierci, ponieważ Chrystus zmartwychwstał trzeciego dnia. W dziewiątym dniu miało miejsce świętowanie wspomnienia żywych i zmarłych. W czterdziestym dniu modlitwa za zmarłego była argumentowana biblijnie, bowiem tak długo był opłakiwany Mojżesz. W rocznicę śmierci sprawowano Eucharystię, modląc się o wieczne zbawienie dla zmarłych.

Na tej podstawie rozwinęła się w ciągu lat (średniowiecze) *missa pro defunctis*, która znalazła się później w *Rituale Romanum*. Pojawiło się również szereg modlitw. Miały one pomóc umierającemu przygotować się do dobrej śmierci, a przeżywającym smutek przynieść pocieszenie.

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 230–231.

<sup>20</sup> Por. F. Merkel, *Bestattung*, [w:] *Theologische Realenzyklopädie...*, t. 33, s. 743.

Tradycyjny pogrzeb rozpoczyna się pokropieniem zwłok wodą święconą. Po modlitwie jest przenoszony w procesji do kościoła. Uczestnicy pogrzebu modlą się odmawiając psalmy, a później uczestniczą we Mszy żałobnej. Na cmentarzu ma miejsce końcowe pożegnanie. Szczególnie wymowne są słowa św. Jana (11, 25), pokazujące perspektywę wiary chrześcijańskiej; jest ona związana z Jezusem, dającym życie wieczne: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we mnie wierzy choćby i umarł żyć będzie”. Słowa te są także wzmocnieniem dla osieroconych. Doświadczana przez nich żałoba nie jest pusta, lecz napełniona nadzieją, że przeżywana rozłąka ze zmarłym jest tylko chwilowa, bo „nasze życie zmienia się, ale się nie kończy”<sup>21</sup>

Obok rytuałów żałobnych i samego przeżywania pogrzebu, istotną rolę w chrześcijańskiej tradycji pełni literatura pocieszenia. Ta literatura – ukazująca się w formie listów, traktatów i kazań – w chrześcijańskim antyku doszła do szczytu. Prawie każdy Ojciec Kościoła zajmował się tym tematem. Konstrukcja tych dzieł opiera się zasadniczo na sześciu następujących zagadnieniach: (1) motywy wstępne, (2) mowa pocieszająca jako prezent dla tych, co pozostali i wyraz szacunku dla zmarłego, (3) odpowiedni czas pocieszenia, (4) terapia w żałobie, (5) śmierć jako wspólny los ludzki, (6) uwolnienie człowieka od złego życia<sup>22</sup>.

Rozpoczynając swoje pocieszenie, mówca przeprasza, że nie może, ze względu na doświadczonych przez los żałobników, wygłosić pełnej splendoru mowy. Nie uważa tego za retoryczny frazes, lecz pokazuje trudności związane z przeżywaniem żalu i kłopoty z wyborem sposobu pocieszenia. Sygnalizuje, że w tej sprawie istnieją poważne rozprawy dokonujące analizy pomocy w przepracowaniu żałoby w oparciu o dobre chrześcijańskie podstawy. Przykładowo św. Augustyn zastanawiał się, czy jego smutek po śmierci przyjaciela i matki jest z punktu widzenia chrześcijańskiego słuszny, czy nie. Z jednej strony smutek wzmaga uczucia i boleśnie „dotyka” duszę, z drugiej jednak – jest on ludzką, zrozumiałą reakcją na stratę. Podobnie, wyparcie smutku jest tak samo wątpliwym rozwiązaniem problemu jak jego eksponowanie<sup>23</sup>.

Mowa żałobna jest prezentem wielkiej jakości, ponieważ nie traci ona na wartości, tak jak kwiaty czy wieńce, które zwiędną. Mowa staje się dla wielu upamiętnieniem zmarłego, a to trwa wiecznie. Ważna jest odpo-

<sup>21</sup> Por. tamże, s. 744–745.

<sup>22</sup> Por. H. T. Weyhofen, *Trost. Modelle des religiösen und philosophischen Trostes und ihre Beurteilung durch die Religionskritik*, Frankfurt–Bern 1983, s. 98–121.

<sup>23</sup> Por. F. J. Illhardt, *Tod-Trauer-Transzendenz. Europäische Traditionen in Auseinandersetzung mit dem Tod*, „Curare” 1:1985, s. 25.

wiednia chwila pocieszenia i terapii. Wiadomo, że osieroceni nie są otwarci na pocieszenie w momencie, kiedy znajdują się w fazie mocnych intensywnych emocji. Pocieszenie ustne bądź listowne musi więc mieć swój odpowiedni czas, najlepiej między okresem wielkiego pobudzenia a chronicznym zamknięciem. Szukanie odpowiedniej chwili pocieszenia łączy się z wybraniem formy terapii. Bólu nie można zamykać w sobie po to, aby pokazać, że nic się nie stało, lecz należy go uzewnętrznić. Inne zachowanie przeczyłoby ludzkiej naturze. Tak poleca np. Św. Grzegorz z Nisy w swojej terapeutycznej mowie: „Palące serce nie może być inaczej wyciszone, gdy jest pełne bólu, dopóki się mu nie ulży przez westchnienie i łzy”. Mowa pocieszająca ma tę ulgę rozpocząć. Jej celem jest to, aby pod jej wpływem doprowadzić do duchowego wyciszenia. Św. Tomasz łagodne przeżywanie smutku postrzega w obszarze cnoty<sup>24</sup>. Terapia żałoby jest prowadzona w oparciu o kryteria rozumowe i wychodzi z założenia, że śmierć jest wspólnym, i nie dającym się zmienić, ludzkim losem. Śmierć jednak nie jest końcem, ale początkiem, bo prowadzi człowieka do świata, który św. Augustyn nazywa *civitas Dei*.

Indywidualne pocieszenie było bardzo ważne, ale nie zawsze ono wystarczało. Tak było np. od 14 do 16 w., kiedy na wskutek zarazy zwielokrotniła się liczba umierających. Normalne środki pocieszenia – jako forma przepracowania straty – już nie działały. Wtedy Johan Gerson (1368–1429) zaprezentował swoje dzieło pt. *Ars moriendi*<sup>25</sup>. Książki z tego gatunku literackiego były wydawane aż do XVII w. Sama książka była pomyślana jako pomoc dla duchownych, którzy mieli towarzyszyć umierającemu w ostatniej godzinie. Z czasem przygotowano spopularyzowaną wersję *ars moriendi*, aby przeciętna rodzina sama poradziła sobie z przygotowaniem na śmierć osób dla siebie najbliższych. Szkice krótkich i ilustrowanych wydań *ars moriendi* pokazują istotne fazy umierania: wiarę, nadzieję, cierpliwość, biedę, pokorę. Psychologicznie da się w tym dostrzec podstawową prawdę, że umierający nie powinien wątpić ale mieć nadzieję, powinien przeżyć swoją złość, popatrzeć na siebie i bez obciążeń pożegnać się ze wszystkim, co jest mu bliskie i kochane. Illhard zauważa, że również pięć faz w procesie umierania podała w XX wieku E. Kübler-Ross. Podobieństwa i różnice w podejściu do przeżywania własnej śmierci w przeszłości i współcześnie przedstawia poniższe zestawienie<sup>26</sup>.

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 25–26.

<sup>25</sup> M. Mishke, *Der Umgang mit dem Tod. Vom Wandel in der abendländischen Geschichte*, Berlin 1996, s. 74–75.

<sup>26</sup> F. J. Illhard, *Tod- Trauer- Transzendenz...*, s. 30.

*Ars moriendi**Fazy umierania wg Kübler-Ross*

wiara	– niewiara	zaprzeczenie
nadzieja	– zwątpienie	gniew
cierpliwość	– niecierpliwość	targowanie się
pokora	– pycha	depresja
ubóstwo	– skąpstwo	akceptacja

Powyższy schemat pokazuje problemy umierającego. W *ars moriendi* były one widziane przede wszystkim jako problemy duchowe. We współczesnej tanatologii są postrzegane jako problemy psychiczne. Niezależnie jednak od tego, w jaki sposób prowadzimy spór ze śmiercią, jedno jest pewne, że każdy w tej sytuacji granicznej potrzebuje wsparcia. Jest ono potrzebne umierającemu, aby pomóc mu przejść przez granicę śmierci. Nieodzowne jest też dla tych, którzy przeżywają żałobę po stracie bliskich, by pomóc im powrócić do życia. Współcześnie obserwuje się jednak tabuizację śmierci<sup>27</sup>. Umieranie zostaje przeniesione z prywatnych mieszkań do szpitali. Śmierć staje się bardziej problemem medycznym, a chrześcijańska troska o umierających i osieroconych stawia nowe zadania.

\* \* \*

W analizie śmierci, żalu i osierocenia nie można pominąć zwyczajów, przekonań religijnych i różnic kulturowych jakie występują między ludźmi. Przedstawiony artykuł pokazuje różnorodność reakcji na stratę. Przeżywanie żałoby może być bardzo eksponowane poprzez szereg ceremonii, trwających przez miesiące a nawet lata, może też być wyciszone i czasowo krótkie. Zróżnicowane są także rytuały pogrzebowe. Tu albo zaleca się kremację zwłok albo surowo jej się zabrania. Ujmując rzecz terapeutycznie, ta wiedza może okazać się przydatna, aby rozeznac w jaki sposób pomóc człowiekowi. Taką próbą szukania pomocy była już *ars moriendi*, która uczyła sztuki umierania, albo chrześcijańskie pocieszenie, wychodzące naprzeciw osieroconym. Z pewnością sposób pomocy w każdej kulturze będzie inny, żeby był jednak łatwiejszy niewątpliwie trzeba otworzyć się na ich poznanie.

<sup>27</sup> Por. J. M a k s e l o n, *Fatum czy szansa? Postawy wobec własnej śmierci*, [w:] *Śmierć i wiara w życie pośmiertne...*, s. 36–37.

## CULTURAL AND RELIGIOUS ASPECTS OF MOURNING

**S u m m a r y**

When we speak of death, grief and bereavement we mustn't overlook customs, religious beliefs and cultural differences between people. The article shows various responses to a loss. The state of mourning can be accentuated by a number of ceremonies lasting anything from months to years. It can also be understated and brief. Funeral rituals are also diverse. Cremation is either encouraged or strictly forbidden.

The article takes a closer look at the nature of mourning in small communities, major religions of the world and in Christianity. This knowledge can be useful in recognising the conditions of effective ways of helping people. One way of searching for help was 'ars moriendi', which instructed people on the 'art' of dying or Christian consolation, which was meant to meet the needs of the bereaved. The way of helping will certainly differ from culture to culture, but to make it easier we should doubtlessly be open to learning about them.